czwartek, 29.10.2026

"Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje pisklęta pod skrzydła, a nie chcieliście". [Łk 13, 31-35]

W tym czasie przyszli niektórzy faryzeusze i rzekli do Jezusa: «Wyjdź i uchodź stąd, bo Herod chce Cię zabić». Lecz On im odpowiedział: «Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wyrzucam złe duchy i dokonuję uzdrowień dziś i jutro, a trzeciego dnia będę u kresu. Jednak dziś, jutro i pojutrze muszę być w drodze, bo rzecz to niemożliwa, żeby prorok zginął poza Jeruzalem. Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje pisklęta pod skrzydła, a nie chcieliście. Oto dom wasz tylko dla was pozostanie. Mówię zaś wam: nie ujrzycie Mnie, aż nadejdzie czas, gdy powiecie: „Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie”».

>P<

Miłośnicy przyrody nie raz pewnie widzieli filmy lub zdjęcia przedstawiające ptaki, które chronią swoje małe pisklęta. Nie pozwolą zrobić im krzywdy i zawzięcie będą ich bronić, kiedy wyczują zagrożenie.

Dziś Jezus odwołuje się do tego obrazu ze świata przyrody. Mówi tak o sobie. Chciał zgromadzić, zebrać razem (gr. *episynago*) ludzi. Jego troska o nas jest bardzo wielka. Ma jednak świadomość naszej wolności i wie, że możemy odrzucać to Jego pragnienie, zniechęcać się i odchodzić. O tym też mówi w tym tekście. Mówi: „Ja chciałem, ale wyście nie chcieli”. I tutaj pojawia się problem. Przeszkodą nie jest pragnienie Jezusa, które otwarcie wyraża. Problem tkwi w człowieku, który bagatelizuje tę propozycję Jezusa lub ją odrzuca.

Pamiętajmy jednak, że Jego miłość i zaproszenie do relacji ciągle są aktualne.

_____

fot. pixabay